

1. Książka dla Pana najważniejsza, to....

Quo vadis Henryka Sienkiewicza. Nie ze względu na jakąś swoją wartość obiektywną, lecz miejsce, jakie zajęła w moim życiu. Kilka zdań, kilka dialogów, które dotknęły najważniejszych miejsc w moim sercu. Ponad trzydzieści lat temu. Coś z tego trwa do dziś.

2. Jakie lektury były dla Pana w ostatnim czasie szczególnie istotne?

Kilkanaście lat temu odkryłem literaturę krajów jugosłowiańskich. Tę starszą, kanoniczną, ale i tę zupełnie współczesną, publikowaną przez kilka polskich wydawnictw. Myślę tu zwłaszcza o Predragu Matwiejewicu i jego *Brewiarzu śródziemnomorskim*, o Krystalicznej sieci Mirko Kovacza, *Czasach kóz* Luana Starovy i wielu innych. Prawdziwi ludzie piszący prawdziwą literaturę. Potrafią nie tylko wciągnąć czytelnika intelektualnie w jakąś bliżej nieokreśloną spiralę uwikłań, ale i rozpalić serce. Czym rozpalają? Trudno powiedzieć. Ta nieokreśloność środków użytych do rozkochania w sobie czytelnika – partnera niezwyklej przygody – wynika poniekąd z nieokreśloności miejsca i czasu, ukrytych pod bezbarwnym pojęciem „byłej Jugosławii”.

3. Do jakich książek Pan powraca?

Z racji wieku do tych, które czytałem trzydzieści, dwadzieścia pięć i dwadzieścia lat temu. A najczęściej czytana przeze mnie książką jest *Pan Tadeusz*, bez wątpienia (mego wątpienia) największe dzieło artystyczne w języku polskim. Czytałem – bez przesady – pewnie trzydzieści razy. Wracam do fragmentów *Trylogii*, wracam do Jacka Londona i – tak, przyznam się – do Karola Maya (czytałem go ostatnio mojej córce). W zeszłym roku wróciłem do znakomitej Iris Murdoch i jej najlepszej powieści *Morze, morze*.

4. Po jakie książki sięga Pan, by odpocząć?

Literatura podróżnicza przenosi mnie nie tyle tam, ile – stąd. I tutaj na plan pierwszy wychodzi Marek Zagańczyk (*Droga do Sieny, Cyprysy i topole*), znakomity Dariusz Czaja (*Gdzieś dalej, gdzieś bliżej*). Lubię Andrzeja Stasiuka, choć niekiedy irytuje pretensjonalnością, ale *Fado* jest świetne. Fantastycznie i z niemałą erudycją napisał swe wspomnienia z podróży Franciszek Feni-chowski (*Czwarty wymiar południa*).

5. Co poleciłby Pan do czytania na dni szare i smutne?

Ewangelię według Piłata Ericha Emmanuela Schmitta. Nie ma co przełamywać szarości, lepiej z niej skorzystać, lepiej w nią wejść. A potem warto zajrzeć do *Przebudzenia* Anthony’ego de Mello. W końcu każdemu z nas zaświta.

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Prawa i Administracji, Katedra Prawa Cywilnego.

SUMMARY

Rafał Majda Questionnaire

The author talks about his reading fascinations. He talks about the pleasure of reading Sienkiewicz's novels and *Pan Tadeusz*, about writings by authors from the former Yugoslavia, and finally – about the travel literature.